

kiedy twoje palce tańczą
na nierównym parkiecie serca
kiedy czas jak zwykle
spóźnia się na nocną zmianę
miłość rozchodzi się po kościach
szaleństwo ukrywa twarz
za pazuchą nocy

proszę nie udawaj
zmysły należą tylko do nas
twoje ciało rozwieszona
na słonecznym promieniu
kołysze się niby dotykane
czułym wiatrem
niby skupione na ciągłych powrotach
w głąb duszy

przyklękam
zbieram do niebieskiego dzbana
upadłe gwiazdy
moja dłoń podaje ci ostatni
zakazany owoc

nie chcę aby samotność
oznaczała coś więcej

zagubiona we własnych snach
pielęgnowuję tę łakomą ciszę
ten oddech ciężki jak sumienie
nie mogę pozwolić aby czas odebrał
mi pamięć twoich bladych łez

nie ma w nas takiego smutku
który uraczyłby mnie świeżą myślą
biletem wstępu
do odnowionego raję

brakuje mi twojej pokory
twojej delikatności która rozbiera
moją duszę do naga

nie mogę spokojnie śnić
kiedy wszyscy wokół śpią

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kasia Koziorowska, dodano 18.09.2023 08:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.